OBI, krew

dajcie mi więcej
wlewam w siebie coraz więcej
dopijam coraz prędzej
gdy chcą łapać mnie za rękę
robiłem dużo mniej
kiedy zajmowali mi miejsce
generowali słowa za pengę
i granie w Esce
nie wspominałem kto mym bossem był
zmarnowałem kilka osób
kilka wartościowych chwil
co by było gdybym jednak wtedy siebie nie zabił
wspominam momenty gdy wylewana była krew z żył

przejdziemy razem poziom level hard
zmieniłem piny moich wszystkich kart
oni chcą tańczyć, a ja nadal gram
oni chcą tańczyć, a ja tańcze sam

dirty dancing, skur*
leje full
brałem całość i dla siebie
I mam z kim dzielić się na pół
mam z kim dzielić życie w streecie
choć to nie jest wyspa mgieł
miało wszystko po myśli
i wszyło będzie jak jest

nie przypominaj mi tych brudnych plam
i nie wysyłaj już przypomnień na ten pierd* snap
od 1000 do góry licze, gubie się w sobie sam
jak suce nadal nie odpisze bo nie proszę o spam
nic nie odpowiadam
bo nie mam tu nic do powiedzenia
czarne i białe
często sa tutaj do pogodzenia
sam u siebie zostałem
często nie mówią mu siema
alkohol zmył z nas żale marnego mego istnienia

dajcie mi więcej, ile mam siebie we mnie,
dopijam coraz prędzej
gdy chcą łapać mnie za rękę
robiłem dużo mniej
kiedy zajmowali mi miejsce
generowali słowa za pengę
i granie w Esce
nie wspominałem kto mym bossem był
zmarnowałem kilka osób
kilka wartościowych chwil
co by było gdybym jednak wtedy siebie nie zabił
wspominam momenty gdy wylewana była krew z żył

kiedyś w końcu powiem cała prawdę
kiedyś napisze bezsensowny rym
kiedyś może sie przyznam do moich win
zawdzięczam wszystko tylko jej nie im

albo już weszli na mnie z góry
gdy ktoś już mnie zjebał
powtarzam słowo i słowa
słowo to mknie jak ulewa

ktoś cos coś pird*

a ja nadal im tu będę śpiewał
zatańcz ado mojej muzyki
jakaś to nie melanż

nie zostawiłem nic po sobie bo
barykady, balustrady, barman robię basketboll
jakoś dotoczę sie do mety
a ty lepiej już skończ

dajcie mi więcej, ile mam siebie we mnie,
dopijam coraz prędzej
gdy chcą łapać mnie za rękę
robiłem dużo mniej
kiedy zajmowali mi miejsce
generowali słowa za pengę
i granie w Esce
nie wspominałem kto mym bossem był
zmarnowałem kilka osób
kilka wartościowych chwil
co by było gdybym jednak wtedy siebie nie zabił
wspominam momenty gdy wylewana była krew z żył